

W 2011 r. napisałem książkę „Ukryta historia bluesa z Mississippi”. Niedawno jej wydawca, The History Press, zamówił kolejną, nad którą właśnie pracuję. Ma się ukazać wiosną 2019 r. Podczas prac nad nowym tytułem („Juke Joint Confidential”) ponownie przeczytałem dziesiątki wywiadów, jakie w ciągu ostatnich 15 lat przeprowadziłem z muzykami, właścicielami juke jointów i innymi uczestnikami tutejszej sceny bluesowej. Poniżej fragmenty rozmów, które złożyły się na moją nową pracę.

# at HEAD, czyli BLUES z Mississippi



fol. Andrzej Matysik

James "T-Model" Ford – Chicago Blues Festival 2008

Terry "Harmonica" Bean – Red's Lounge 2011



fol. Lou Bopp

## Sekretne zapiski z juke jointów

Roger Stolle (tłum. Ewa Matysik)

**Red Paden** – właściciel juke jointu Red's (Clarksdale w stanie Mississippi)

Jestem zarówno barmanem, jak i ochroniarzem. Pełnię wszystkie możliwe role. Dobrze się tu bawimy – i o to chodzi. Nie ma podziałów na milionerów i biedaków, wszyscy są mile widziani – o ile wiedzą jak się zachować i dobrze bawić.

**„Cadillac” John Nolden (Renova, Mississippi)**

Charlie Booker grywał w okolicy, często przejeżdżał przez Leland. Zawsze przychodziło na niego dużo ludzi. Pewnego wieczoru wywiązała się bójka. Jakaś kobieta zaatakowała go nożem... a on bronił się gitarą. Tylko tak mógł ją powstrzymać. Chyba pozrywał sobie wszystkie struny (śmiech)... Przez resztę nocy nie miał już na czym grać.

**John Horton (Greenville, Mississippi)**

Willie Foster był twardym gościem. Jak ładowaliśmy sprzęt, sam podnosił dwa duże głośniki – takie, które zazwyczaj pozostali z nas nosili we dwóch! (Śmiech) Miał wielkie dłonie. Ale jak pił... stawał się nieprzyjemny. On, T-Model Ford, Sam Carr i Frank Frost trzymali się razem i dobrze się ze sobą bawili. Mieliliśmy taki ulubiony juke joint, prawie na końcu świata, na kompletnym odludziu. W niektóre wieczory, kiedy zabawa rozwijała się w najlepsze, robili sobie „przerwę na pistolet”. (Śmiech) Ach, co to były za czasy! Któregoś razu jechaliśmy razem autem. Wiozłem ich do miejscowości Arcola w Mississippi. W pewnym momencie Frank Frost mówi: ‘Przyłożyłbym komuś’. Na to T-Model wyciąga pistolet i odpowiada: ‘To raczej nie będę ja!’